

Sygn. akt II AKa 321/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Zbigniew Kapiński

Sędziowie SA Anna Zdziarska

SO (del.) Agnieszka Techman (spr.)

Protokolant sek. sąd. Łukasz Jachowicz

przy udziale Prokuratora Jacka Pergałowskiego

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2015r.

sprawy:

1. *M. C. (1), urodz. (...) w W., syna W. i J. z d.T.*

2. *P. O., urodz. (...) w W., syna K. i B. z d. K.*

3. *R. S. (1), urodz. (...) w W., syna J. i E. z d. N.*

4. *D. P. urodz. (...) w J., syna S. i D. z d. J.*

oskarżonych z art. 280 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2015 r. sygn. akt V K 34/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od Skarbu Państwa wynagrodzenie w kwotach po 738 zł obejmujących 23 % VAT, na rzecz adwokata M. H. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w instancji odwoławczej oskarżonemu M. C. (1), oraz na rzecz adw. M. K. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu R. S. (1),

III. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. C. (1), P. O., R. S. (1), D. P. zostali oskarżeni o to, że w dniu 15 sierpnia 2013 r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, grożąc P. S. (1) natychmiastowym użyciem przemocy poprzez przyłożenie przez R. S. (1) do szyi P. S. (1) przedmiotu podobnie niebezpiecznego jak nóż w postaci ostrej krawędzi stłuczonej butelki oraz używając wobec niego przemocy w postaci uderzania rękoma, przewrócenia i kopania po całym ciele, dokonali kradzieży saszetki wraz

z zawartością w postaci telefonu komórkowego marki S. (...) nr (...), telefonu komórkowego marki N. oraz słuchawek do telefonu i kluczy o łącznej wartości około 550 zł; tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2015 r., sygn.. akt V K 34/14 Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie:

I. Oskarżonych M. C. (1), P. O., R. S. (1) i D. P. uznał za winnych popełnienia zarzucanego im czynu i za to na mocy art. 280 § 2 k.k. oskarżonych M. C. (1), P. O. i D. P. skazał na kary po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś oskarżonego R. S. (1) skazał na karę 4 lat pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych M. C. (1), P. O., R. S. (1) i D. P. środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody w całości poprzez solidarne zapłacenie kwoty 550 złotych na rzecz pokrzywdzonego P. S. (1).

III. Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu P. O. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 sierpnia 2013 roku do dnia 25 kwietnia 2014 roku, oskarżonemu R. S. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 sierpnia 2014 roku do dnia 26 listopada 2014 roku i od dnia 19 grudnia 2014 roku do dnia 20 kwietnia 2015 roku, zaś oskarżonemu D. P. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 grudnia 2013 roku do dnia 20 kwietnia 2015 roku.

IV. Zasadził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. H. Kancelaria Adwokacka w W. ul. (...) kwotę 2.140 złotych i 20 groszy w tym stawkę 23 % podatku od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu oskarżonego M. C. (1) oraz na rzecz adwokata M. K. Kancelaria Adwokacka w W. ul. (...) kwotę 2.140 złotych i 20 groszy w tym stawkę 23 % podatku od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu oskarżonego R. S. (1).

V. Zwolnił wszystkich oskarżonych z opłat i pozostałych kosztów procesu i przejął je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego M. C. (1) na zasadzie art. 444 k.p.k. zaskarżył wyżej wymieniony wyrok w całości na jego korzyść. Na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez:

I. odmówienie wiary zeznaniom V. K. w zakresie, w jakim zeznała ona, że gdy oskarżeni wraz z pokrzywdzonym wrócili ze sklepu do mieszkania, to D. P. miał skaleczoną rękę w okolicy łokcia i krwawił, a także że za kimś się wstawił, gdyż ta osoba miała być zaatakowana rozbitą butelką, podczas gdy świadek ten był wiarygodny, nie miał interesu w tym, aby zatajać prawdę, a nadto zeznania te w powyższym zakresie w całości pokrywają się z wyjaśnieniami D. P., P. O. i R. S. (1);

II. stwierdzenie, że podczas wyjścia do sklepu nie mogło dojść do żadnej szarpaniny bowiem tak wyjaśnił oskarżony M. C. (1), podczas gdy oskarżony neguje w ogóle jakąkolwiek sytuację, w której miało zostać użyte szkło, zaś jego wyjaśnienia winny być odczytywane jako całościowe i konsekwentne nieprzyznawanie się do winy i zarazem negujące twierdzenia P. S. (1);

III. uznanie, iż pokrzywdzonemu zabrano dwa telefony komórkowe, podczas gdy jego zeznania w tym zakresie są całkowicie niespójne, bowiem wprost na rozprawie w dniu 9 stycznia 2015 roku zeznał, iż zginął mu jeden telefon;

IV. stwierdzeniu, że oskarżony M. C. (1) aprobował sposób działania R. S. (1) polegający na przystawieniu rozbitej butelki do szyi pokrzywdzonego, mimo iż powyższe w żaden sposób nie wynika z materiału dowodowego, zaś nawet gdyby przyjąć, że oskarżeni wcześniej mieli się naradzić co do sposobu działania, zbyt daleko idącym i nieuprawnionym wnioskiem jest, że oskarżeni wspólnie ustalili, że przy dokonaniu kradzieży posłużą się niebezpiecznym narzędziem w postaci tzw. „tulipana”, co tym samym stanowi eksces R. S. (1), za który na zasadzie art. 20 k.k. M. C. (1) nie powinien odpowiadać.

Na zasadzie art. 427 § 1 i 437 § 2 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego P. O. na podstawie art. 425 § 1 k.p.k. i 444 k.p.k., zaskarżył wyrok na jego korzyść, w części dotyczącej wyżej wymienionego oskarżonego w całości. Na podstawie art. 427 § 2 oraz 438 pkt 2 k.p.k. powyższemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 92 k.p.k. oraz art. 2 § 2 k.p.k. przez nie wzięcie pod uwagę całości zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, mającego decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia, tj. zeznań P. S. (1) składanych na rozprawie w dniu 09 stycznia 2015 roku oraz w dniu 31 marca 2015 roku, precyzujących zapamiętany przez niego przebieg wydarzeń będących przedmiotem sprawy;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. - przez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i tym samym naruszenie zasady obiektywizmu, co objawiło się uwzględnieniem jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, tj. ogólnikowych zeznań P. S. (1) składanych w postępowaniu przygotowawczym oraz niewłaściwym zważeniu zamiaru poszczególnych osób.

Wskazując na powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 2 k.p.k. skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego P. O. od popełnienia przypisanego mu przez Sąd I instancji czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej P. O. i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego R. S. (1) na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Wyrokowi temu zarzucił:

1. na podstawie art. 427 § 1 i 2 i art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 i 410 k.p.k. poprzez przyznanie waloru dowodu obciążającego oskarżonego w sprawie i czynienie na jego podstawie ustaleń faktycznych niekorzystnych dla oskarżonego, w sytuacji gdy dowód ten w postaci zeznań pokrzywdzonego P. S. (1) dotknięty jest zasadniczymi wadami,

2. na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 167 w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nie dopuszczenie dowodu z dodatkowych zeznań P. S. (1) na okoliczność podania faktów związanych z jego leczeniem odwykowym w poradni na ul. (...) i odbycia kilkukrotnych wizyt u konkretnie wskazanego lekarza, w sytuacji gdy nie znalazło to potwierdzenia w nadesłanej dokumentacji ze wskazanej placówki medycznej,

a także

3. na podstawie 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nie zawarcie w treści uzasadnienia argumentacji przemawiającej za de facto bezkrytycznym przyjęciem za wiarygodne zeznań P. S. (1), mimo też wyrażonych w opinii ustnej uzupełniającej, złożonej przez biegłego psychologa W. G. na rozprawie, wedle których ocena tych depozycji musi być dokonywana z zachowaniem „ostrożności przy akceptowaniu [tych] treści”.

Na mocy art. 437 § 1 i 2 k.p.k. skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego R. S. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego D. P. na zasadzie art. 444 k.p.k. w zw. z art. 425 § 1 k.p.k. zaskarżył w całości powyższy wyrok na korzyść oskarżonego D. P..

I. Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa procesowego, które to uchybienia miały wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1) Art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 kpk poprzez dokonanie przez Sąd I Instancji wybiórczej, a nie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, przekraczającej granicę swobodnej oceny, polegającym w szczególności na bezkrytycznym obdarzeniu wiarygodnością zeznań świadka pokrzywdzonego P. S. (1) oraz jego ojca T. S., pomimo przedstawienia przez pokrzywdzonego czterech różnych wersji przebiegu zdarzenia na kolejnych etapach postępowania, znacznej nietrzeźwości pokrzywdzonego P. S. w dniu zdarzenia 15.08.2013 r. ograniczającej jego percepcję, dokonaniu ustaleń faktycznych w sprawie na podstawie niespójnych i zmiennych zeznań pokrzywdzonego, a odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom D. P. oraz potwierdzającym wersję D. P. co do przebiegu zdarzenia - zeznaniom niezależnych i bezstronnych świadków: funkcjonariusza policji P. C. (1), V. K. i R. S. (2).

II. Na podstawie art. 438 pkt 3 kpk zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia, a mianowicie, iż osk. D. P. w dniu 15 sierpnia 2013 r. wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi grożąc P. S. (1) natychmiastowym użyciem przemocy poprzez przyłożenie przez R. S. (1) do szyi P. S. (1) ostrej krawędzi stłuczonej butelki oraz używając wobec niego przemocy w postaci uderzania rękoma, przewrócenia i kopania po całym ciele, wziął udział w kradzieży saszetki wraz z zawartością telefonu komórkowego S. (...), telefonu N. oraz słuchawek do telefonu i kluczy o wartości łącznej ok. 550 zł., wypełniając znamiona czynu z art. 280 § 2 kk, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów, poprzedzona obiektywną weryfikacją wiarygodności zeznań pokrzywdzonego P. S., zgodna z dyrektywą zawartą w art. 7 kpk, prowadzi do zupełnie odmiennych wniosków i pozwala na ustalenie, że w rozpoznawanej sprawie można wyodrębnić w porządku chronologicznym dwa czyny nie będące w bezpośrednim związku czasowym, a mianowicie pobicie pokrzywdzonego P. S. z użyciem stłuczonej butelki obok sklepu (...) i późniejszej kradzieży saszetki z zawartością w mieszkaniu przy ul. (...) w W., co pozwala na zakwalifikowanie 1-szego czynu jako występku z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 158 § 1 kk, zaś czynu II jako występku z art. 278 § 1 kk.

III. Nadto, z ostrożności procesowej, na zasadzie art. 438 pkt 4 kpk skarżący zarzucił wyrokowi rażącą surowość, niewspółmierność orzeczonej wobec osk. D. P. kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawiania wolności, z pominięciem przez Sąd tych dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk, które uzasadniały wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszej w dolnej i najniższej granicy ustawowego zagrożenia.

Wobec powyższego skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa - Praga celem uzupełnienia postępowania i zmiany kwalifikacji prawnej czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w wywiedzionych apelacjach są niezasadne i tym samym żadna z nich, wraz ze sformułowanymi wnioskami apelacyjnymi, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Procedując w niniejszej sprawie Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy wskazanych w środkach odwoławczych przepisów postępowania karnego. Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał sprawstwo i winę oskarżonych. Ocena materiału dowodowego została dokonana z uwzględnieniem zasady obiektywizmu, domniemania niewinności i swobodnej oceny dowodów. Ma ona charakter wszechstronny, zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych.

W związku z zrzutami dotyczącym naruszenia art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk na wstępie zauważyć trzeba, że w przepisach tych wyrażone są ogólne zasady prawa: prawdy i obiektywizmu. Stanowią one dyrektywy kierunkowe, których realizacji, konkretyzacji służą przepisy szczegółowe i to one mogą stanowić podstawę skutecznego zarzutu odwoławczego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011r., III KK 335/10, Lex 736755). Bezzasadne są natomiast zarzuty dotyczące obrazy art. 7 kpk podniesione we wszystkich apelacjach, oraz zarzuty naruszenia art. 401 kpk, które sprowadzają się do kwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, w szczególności zeznań pokrzywdzonego P. S. (1) i świadka V. K., a także wyjaśnień oskarżonych M. C. (1), P. O., R. S. (1) i D. P. oraz poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych, które doprowadziły Sąd orzekający

do przypisania oskarżonym popełnienia wspólnie i w porozumieniu zbrodni rozboju. Zdaniem apelujących, ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy jest dowolna i nie uwzględnia wszystkich ujawnionych na rozprawie okoliczności, z czym jednak zgodzić się nie można.

Zgodnie z jednolitym orzecnictwem Sądu Najwyższego, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów pozostaje pod ochroną prawa procesowego wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk.), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk) i jest - z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk). W ocenie Sądu odwoławczego zaskarżony wyrok wymogi te spełnia. Analiza skarżonego orzeczenia prowadzi bowiem do wniosku, że zostało ono wydane po przeprowadzeniu wszechstronnej, wnikliwej i obiektywnej oceny, w najmniejszym stopniu nie naruszającej zasady sformułowanej w art. 7 kpk. Sąd rozpoznający sprawę, stosownie do wymogów art. 410 kpk wziął pod uwagę całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej opierając swoje rozstrzygnięcia na wszystkich przeprowadzonych dowodach. Poza zaprezentowaniem własnej, odmiennej oceny dowodów, skarżący nie wykazali, aby Sąd Okręgowy przekroczył wytyczone tym przepisem granice sędziowskiej swobody ocen i wkroczył w sferę ich dowolności. Nie można wszak wywodzić obrazy art. 7 kpk z samego faktu, że przyjęte przez Sąd orzekający założenia dowodowe sprzeczne są z oczekiwaniami autorów apelacji, którzy w sposób wybiórczy odnieśli się do przeprowadzonych dowodów akcentując te dla oskarżonych korzystne, a pomijając pozostałe, dowodzące ich sprawstwa i winy.

Podważając wiarygodność zeznań P. S. (1) obrońcy powoływali się na występujące w nich rozbieżności oraz stan nietrzeźwości pokrzywdzonego w czasie zdarzenia, który miał negatywny wpływ na prawidłowe odtworzenie jego przebiegu. Odpowiadając na powyższą argumentację zauważyć trzeba, że sama okoliczność, iż świadek przedstawia w poszczególnych zeznaniach określone szczegóły zdarzenia w sposób odmienny, nie świadczy sama przez się o tym, że jest osobą niewiarygodną. Nie jest wszak rzeczą niespotykaną, że ofiara przestępstwa, zwłaszcza jeśli była w jego trakcie pod wpływem alkoholu, z powodu stresu i nagromadzenia emocji, nie jest w stanie precyzyjnie odtworzyć przebiegu zdarzenia. Jest też rzeczą oczywistą, że zeznania składane w znacznym odstępie czasu mogą różnić się szczegółami ze względu na proces rozpadu wspomnień. Nie może prowadzić do zdyskredytowania dowodu także to, że świadek podaje nowe okoliczności dopiero w toku kolejnego przesłuchania, zwłaszcza jeśli okoliczności te mają charakter uboczny. P. S. (1) istotne okoliczności zdarzenia, mające podstawowe znaczenie dla ustalenia jego przebiegu a odnoszące się do zachowania oskarżonych podczas rozboju, przedstawiał w toku całego postępowania w sposób jednakowy i spójny, co słusznie uwzględnił Sąd orzekający dokonując oceny wiarygodności jego zeznań. Konsekwentnie twierdził, że zdarzenie zapoczątkowało żądanie M. C. (1) wydania telefonu a sprzeciw pokrzywdzonego wywołał reakcję pozostałych oskarżonych polegającą na zagrozeniu mu drogi i uniemożliwieniu tym samym opuszczenia mieszkania. Następnie R. S. (1) przystawił do jego szyi potłuczoną butelkę i ponowił żądanie wydania rzeczy, kiedy zaś zdołał wytrącić mu butelkę został zaatakowany przez pozostałe osoby, był przez wszystkich sprawców bity i kopany, przy czym M. C. (1) wyrwał mu z ręki szaszetkę z dwoma telefonami, słuchawkami i kluczami. Co również istotne, P. S. (1) wykluczył, aby był atakowany w czasie wyjścia z oskarżonymi do sklepu po alkohol i stanowczo stwierdził, że został zaatakowany w mieszkaniu. W czasie czynności okazania rozpoznał poszczególnych oskarżonych i opisał ich zachowanie.

W zeznaniach pokrzywdzonego trudno dopatrzeć się sprzeczności, które podważałyby ich wartość dowodową i miały istotne znaczenie dla rekonstrukcji stanu faktycznego. Zeznania P. S. (1) pozostają niezmienione w punktach zasadniczych dla rozstrzygnięcia w zakresie zarzucanego oskarżonym czynu, zaś występujące rozbieżności zostały wyjaśnione i w większości dotyczą kwestii drugorzędnych. Wbrew zarzutowi przedstawionemu w apelacji obrońcy oskarżonego M. C. (1), nie budzi też żadnych wątpliwości, że P. S. (1) miał przy sobie dwa telefony komórkowe, co wynika zarówno z zeznań pokrzywdzonego (k. 2v, k. 50, k. 1231), jak i z wyjaśnień R. S. (1), który fakt ten potwierdził (k. 165), oraz pośrednio z zeznań ojca pokrzywdzonego - T. S. podającego, że rano w dniu 15.08.2013r. próbował dodzwonić się do syna na dwa numery, bezskutecznie, bo telefony zostały wyłączone (k. 44v). Powyższego ustalenia nie

podważa przytoczona w apelacji wypowiedź P. S. (1) z rozprawy z dnia 9.01.2015r., iż zginęła mu szaszetka z telefonem (k. 1150 - 1152), które traktować należy w kategoriach zwykłej pomyłki skoro pokrzywdzony zeznając w postępowaniu przygotowawczym niezmiennie twierdził, że utracił w wyniku rozboju dwa telefony marki N. iS. (...) o określonej wartości i zeznania tej treści w postępowaniu sądowym potwierdził.

Kwestionując wiarygodność relacji procesowych pokrzywdzonego P. S. (1), obrońcy oskarżonych D. P. i R. S. (1) posiłkowali się także opinią biegłego z zakresu psychologii uczestniczącego w przesłuchaniu P. S. (1) na rozprawie. O ile jednak Sąd I instancji wziął pod uwagę całość opinii biegłego pisemnej i ustnej uzupełniającej, o tyle skarżący posłużyli się wybranymi jej fragmentami, a już taki sposób argumentacji istotnie ograniczał skuteczność zarzutu. Apelujący skoncentrowali się na użytym przez biegłego sformułowaniu dotyczącym zachowania ostrożności przy ocenie treści wypowiedzi P. S. (1), oraz wskazanym w opinii braku możliwości porównania wypowiedzi pokrzywdzonego po pozostawieniu pod wpływem alkoholu i bez takiego wpływu. Pominęli jednak, że na rozprawie biegły sprecyzował, że owa ostrożność odnosi się do pierwszych zeznań P. S. (1) z postępowania przygotowawczego, ze względu na różnice dotyczące szczegółów pomiędzy tymi zeznaniami a zeznaniami złożonymi na rozprawie, w których pojawiają się dodatkowe spostrzeżenia „z drugiego planu”. Zdaniem biegłego, sytuacja taka mogła mieć związek z pozostawieniem przez P. S. (1) pod wpływem alkoholu, ale owa sugestia jakoby pokrzywdzony mógł znajdować się pod wpływem alkoholu w czasie składania zawiadomienia o przestępstwie, nie wynika z żadnych konkretnych przesłanek. Mieć na uwadze należy, że specyfika przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego może prowadzić do tego, że pewne mało znaczące okoliczności sprawy zostaną wówczas pominięte. Większa szczegółowość zeznań składanych na rozprawie wynika więc zapewne ze sposobu przesłuchania i dociekliwości Sądu oraz stron formułujących pytania.

Sąd I instancji prawidłowo przeanalizował przedstawione w opinii informacje i uwzględnił dokonując oceny zeznań pokrzywdzonego, których wartości dowodowej opinia psychologiczna w żadnym stopniu nie podważa. Warto zaznaczyć, że analizując wyniki badania psychologicznego i zeznania pokrzywdzonego, biegły zwrócił uwagę na sprawność intelektu P. S. (1), logikę i rzeczowość wypowiedzi, dobrą zdolność skupiania uwagi i werbalizacji myśli, sprawność procesów postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzenia, na które alkohol mógł mieć „jakiś” wpływ ale nie był to wpływ deformujący proces odtwarzania. Biegły nie dostrzegł w wypowiedziach świadka deformacji w tym fantazji, konfabulacji czy kłamstwa instrumentalnego. Nadmienić trzeba, że zeznania pokrzywdzonego są dowodem podstawowym ale nie jedynym, znajdują jednak oparcie w dokumentacji lekarskiej ze szpitala (...), do którego zgłosił się bezpośrednio po zdarzeniu oraz wydanej na tej podstawie opinii sądowo – lekarskiej dotyczącej obrażeń stwierdzonych u P. S. (1), które korespondują z opisanym przez pokrzywdzonego zachowaniem sprawców polegającym na zadawaniu uderzeń w twarz i kopaniu, w wyniku czego doznał obrażeń w postaci m.in. urazu klatki piersiowej, urazu głowy, obrzęku lewego oczodołu, rany tłuczonyj łuku brwiowego.

Obrońca oskarżonego P. O. skoncentrował się z kolei na zeznaniach P. S. (1) z postępowania sądowego i przytaczając ich fragmenty wywodził, że zeznania pokrzywdzonego złożone przed Sądem wykluczają współudział P. O. w przestępstwie.

Zeznania pokrzywdzonego P. S. (1) ocenione w całości, a nie tylko w wybranych fragmentach, oraz w odniesieniu do wyjaśnień oskarżonych (w tym również P. O.), nie dają jednak podstaw do podzielenia opinii obrońcy. W istocie, P. S. (1) zeznając na rozprawie twierdził, że P. O. mówił do pozostałych oskarżonych aby go zostawili, nie pamiętał czy go bił, biło go i kopało kilka osób, a kiedy się podnosił oskarżony O. siedział na krześle i potem w łazience podał mu ręcznik. Pokrzywdzony nie był w stanie określić czy P. O. zadawał mu ciosy, kto i ile razy go uderzył (k. 1151, k. 1230-1231). Nie sposób jednak pominąć, jak to czyni obrońca, że P. S. (1) sygnalizując na rozprawie, że nie pamięta szczegółów zdarzenia, potwierdził zeznania z postępowania przygotowawczego również te, złożone podczas czynności okazania, w których choć wspomniął o najmniejszym udziale P. O. to zarazem podał, że oskarżony bił go pięścią po twarzy i jako ostatni przyłączył się do bicia (k. 30-13). Co więcej, niezmiennie na każdym etapie postępowania twierdził, że P. O. tak jak i pozostali oskarżeni stanął w drzwiach i zablokował drogę kiedy próbował wyjść z mieszkania po tym, gdy odmówił żądaniu wydania telefonu (k. 1231, k. 49, k. 2v). Ponadto, sam oskarżony P. O. przyznał w złożonych w postępowaniu przygotowawczym i potwierdzonych na rozprawie wyjaśnieniach, że uderzył pokrzywdzonego w twarz. Jako powód podał wprawdzie oblanie go colą (k. 59), co jednak na gruncie zasad logiki i doświadczenia życiowego jest

wyjaśnieniem dalece nieprzekonującym, nie przystającym zresztą nawet do wyjaśnień współoskarżonych. Otóż D. P. choć zaprzeczał aby on sam używał przemocy, twierdził zarazem, że M. C. (1) i P. O. bili pokrzywdzonego i kopali za to, że uderzył go w twarz (k. 932). Z kolei R. S. (1) przyznał wprost, że pokrzywdzony był bity po twarzy i kopany bo odmówił wydania telefonu, przez M. C. (1) i D. P., do których dołączył P. O. (k. 166).

Wyjaśnienia oskarżonych ocenione przez Sąd I instancji we wzajemnym powiązaniu i w odniesieniu do zeznań P. S. (1), w zgodzie z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego, słusznie uznane zostały za wiarygodne tylko w części znajdującej oparcie w zeznaniach pokrzywdzonego. Podkreślić należy, że nie ma przeszkód, by organ procesowy przyznał walor wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych jedynie częściowo, jeżeli takie postąpienie jest należycie umotywowane, w szczególności poprzez wykazanie dlaczego niewiarygodność jednej części wyjaśnień nie podważa wiarygodności ich w całości. Powyższemu wymogowi Sąd I instancji uczynił zadość analizując w sposób szczegółowy wzajemnie sprzeczne wersje oskarżonych, dla których znamienne jest, że oskarżeni, za wyjątkiem M. C. (1), nie negowali używania wobec P. S. (1) przemocy polegającej na jego uderzaniu a nawet kopaniu, podczas wspólnego spożywania alkoholu w mieszkaniu D. P.. Każdy z nich starał się natomiast umniejszyć swoją rolę w zdarzeniu wskazując przy tym na zachowanie pozostałych osób. Wyłącznie M. C. (1) zaprzeczył stosowaniu przemocy wobec pokrzywdzonego, użyciu stłuczonej butelki i kradzieży jego rzeczy. Pozostali natomiast oskarżeni podawali odmiennie i wzajemnie sprzecznie, których z nich bił i kopał pokrzywdzonego, negowali zarazem zachowanie polegające na posłużeniu się w mieszkaniu stłuczoną butelką poprzez przystawienie jej ostrej krawędzi do szyi pokrzywdzonego i towarzyszącą temu kradzież szaszetki z zawartością m.in. dwóch telefonów komórkowych. I tak, D. P. aczkolwiek w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że nie było żadnej bójki ani „przepychanek”, tylko kłótnia z sąsiadem, to jednak na rozprawie złożył całkowicie odmiennie wyjaśnienia przyznając, że pokrzywdzony był bity i kopany przez P. O. i M. C. (1). P. O. twierdził, że uderzył pokrzywdzonego raz w twarz natomiast pokrzywdzony bił się z M. C. (1), D. P. ich rozdzielił po czym uderzył P. S. (1) parę razy w twarz powodując rozcięcie łuku brwiowego, zaś z kolei R. S. (1) wyjaśnił, że pozostali trzech oskarżeni bili i kopali pokrzywdzonego bo odmówił wydania telefonu. D. P. i P. O. podawali też odmiennie, nie przystające do siebie powody agresji wobec pokrzywdzonego. Również co do posłużenia się tzw. tulipanem wyjaśnienia oskarżonych były niespójne choć zgodne o tyle, że zaprzeczali takiemu zajściu w mieszkaniu. R. S. (1) ostatecznie przyznał, w czasie konfrontacji oskarżonych przeprowadzonej postępowaniu przygotowawczym, że to on stłukł butelkę i przystawił pokrzywdzonemu do szyi, a powodem było szarpanie się pokrzywdzonego z M. C. (1). Zanegował jednocześnie okoliczności podane w pierwszych wyjaśnieniach dotyczące stłuczenia butelki przez M. C. (1) oraz zaprzeczył, aby w mieszkaniu doszło do „bijatyki”. O stłuczeniu butelki zdawkowo wspomniał również P. O. twierdząc, że w drodze ze sklepu jedynie usłyszał tłuczone szkło i zobaczył, że pokrzywdzony szarpie się z M. C. (1). Natomiast D. P. zaprezentował wersję, która ostatecznie nie ma oparcia w żadnych innych wyjaśnieniach, mianowicie, że bronił pokrzywdzonego przed M. C. (1), który stłukł butelkę grożąc pokrzywdzonemu, że go zabije i rozdzielając ich został dźgnięty butelką w łokieć.

Powyższe skrótowo opisane wersje oskarżonych wskazują w sposób niewątpliwy, że prezentują oni bardzo swobodne podejście do prawdy, a ich wyjaśnienia zmierzają do przedstawienia siebie w jak najkorzystniejszym świetle. W tym kontekście ogólne sugestie obrońców, że Sąd orzekający powinien dać wiarę oskarżonym nieprzyznającym się do dokonaniu rozboju z posłużeniem się niebezpiecznym przedmiotem, są całkowicie nieuprawnione. Sąd Okręgowy konfrontując wyjaśnienia oskarżonych, których rozbieżności drobniawo wypunktował w uzasadnieniu wyroku, z niezmiennymi w kluczowych dla odtworzenia stanu faktycznego elementach zeznaniami pokrzywdzonego, słusznie zatem odmówił wiarygodności ich depozycjom w takiej części, w jakiej nie przystają do relacji procesowych P. S. (1). Wywód Sądu Okręgowego oparty jest na wszystkich istotnych okolicznościach sprawy, logice i odpowiada zasadom doświadczenia życiowego. Sąd I instancji miał wszelkie podstawy by przyjąć, że pokrzywdzony przedstawił prawdziwą wersję zdarzenia, a wszyscy oskarżeni obejmowali swoim zamiarem dokonanie rozboju. Zeznania pokrzywdzonego nie były – jak twierdzi obrońca oskarżonego D. P. - diametralnie różne i nie zawierały trzech różnych wersji, lecz stałe i niezmiennie w zasadniczych kwestiach dotyczących miejsca zdarzenia, jego przebiegu i osób w nim uczestniczących. Wyrażana zaś przez świadka na rozprawie niepewność, co do sposobu zachowania P. O. dowodzi odpowiedzialności za słowa i rozważi pokrzywdzonego starającego się w sposób obiektywny zrelacjonować to wyłącznie, co zapamiętał. Godzi się zauważyć, że P. S. (1) rzeczywiście zmienił zeznanie ale jedynie w zakresie dotyczącym charakteru jego

spotkania z oskarżonymi. Składając zawiadomienie o przestępstwie nie podał bowiem, że sprawcami były osoby, z którymi spożywał alkohol w mieszkaniu przy ulicy (...) gdzie udał się dobrowolnie wraz z poznanym kilka dni wcześniej M. C. (1) i jego kolegami. Jednakże już składając zeznanie w Prokuraturze Rejonowej pokrzywdzony okoliczność tę ujawnił tłumacząc, że obawiał się reakcji ojca na fakt spożywania alkoholu z oskarżonymi. Jeśli zważyć na młody wiek P. S. (1) i przebytą niespełna cztery miesiące wcześniej terapię odwykową, jego obawa i podyktowane nią przemilczenie powyższej okoliczności jest na gruncie zasad doświadczenia życiowego zrozumiałe. Choć oczywiście nie jest usprawiedliwione, to nie rzutuje jednak na wiarygodność pokrzywdzonego zwłaszcza, że w krótkim czasie swoją relację skorygował.

Wiarygodności zeznań P. S. (1) nie podważają również zeznania pozostałych świadków, w szczególności V. K., których ocena była przedmiotem zarzutów apelacji obrońców oskarżonych M. C. (1) i D. P.. Przeciwnie niż wywodzą apelujący, ocena zeznań V. K. nie narusza reguł określonych w art. 7 kpk, a stanowisko w zakresie uznania zeznań świadka za częściowo wiarygodne Sąd I instancji właściwie uzasadnił. Podkreślić w pierwszej kolejności trzeba, że (...) nie była świadkiem zdarzenia w mieszkaniu D. P. bowiem wyszła około godzinę wcześniej. Pokrzywdzony w pierwszych i drugich zeznaniach w istocie nie wspominał o jej obecności zaś zapytany o to, w kolejnych w zeznaniach (w postępowaniu przygotowawczym) logicznie wyjaśnił, że nie mówił o obecności kobiety w mieszkaniu bo wydało mu się to nieistotne skoro przed zajściem mieszkanie opuściła. Wbrew sugestiom obrońcy oskarżonego D. P. nie sposób zatem przyjąć, że pokrzywdzony celowo zataił istotną informację i na tej podstawie podważać jego wiarygodność.

Słusznie zauważył Sąd I instancji, że świadek V. K. była znajomą D. P., oskarżony kontaktował się z nią telefonicznie i wypytywał o przebieg zdarzenia, co dawało możliwość uzgodnienia korzystnej dla niego wersji. Wnioskowanie Sądu jest logiczne zwłaszcza jeśli uwzględnić, że oskarżony telefonował do V. K. zarówno w dniu zdarzenia jak i po otrzymaniu wezwania z prokuratury, a przedmiotem obydwu rozmów było to właśnie zdarzenie (k. 647, k. 1104-1105). Nie zmienia powyższej oceny podkreślana przez skarżących okoliczność, że również świadkowi zginął w trakcie spotkania telefon o czym informowała D. P. podejrzewając, że został zabrany przez kogoś z jego znajomych, a co ten zbagatelizował. Wszak z wypowiedzi świadka nie wynika, aby żywiła wobec D. P. pretensje z powodu owej zaszłości. Co więcej, oskarżony D. P. w postępowaniu przygotowawczym nie wspominał o rzekomym zranieniu go butelką przez M. C. (1), ale wersję taką przedstawił dopiero w postępowaniu sądowym czyli po tym już, gdy przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym V. K. zeznała, że D. P. po powrocie ze sklepu miał skaleczoną rękę w okolicy łokcia i mówił, że bronił kogoś atakowanego butelką. Wersja powyższa, o czym była mowa, nie znajduje oparcia w relacji żadnej z uczestniczących w zdarzeniu osób, a tezę, że to M. C. (1) posłużył się stłuczoną butelką wykluczają nie tylko wyjaśnienia tego oskarżonego ale także R. S. (1), który przyznał ostatecznie, że to on przystawił potłuczoną butelkę do szyi pokrzywdzonego.

Pozbawiony podstaw jest także podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego D. P. argument, jakoby zeznania świadków P. C. (1) i R. S. (2) potwierdzały wyjaśnienia oskarżonego D. P. wykluczając zeznania P. S. (1). Przede wszystkim, wymienione osoby nie były obecne w mieszkaniu D. P. podczas zdarzenia i nie miały wiedzy na temat jego przebiegu. Świadek R. S. (2) potwierdził jedynie, czego nikt nie kwestionował, że wezwała Policję z powodu zakłócania ciszy nocnej przez osoby znajdujące się w mieszkaniu D. P., zaś świadek P. C. (1), że interwencję przeprowadził. Istotnym elementem zeznań P. C. (1) jest natomiast, że nie wchodził do mieszkania i stojąc przed drzwiami jedynie wylegitymował oskarżonych. Skoro więc funkcjonariusz Policji nie wchodził do mieszkania, a wezwanie Policji nie miało związku z popełnieniem przestępstwa ale z zakłócaniem ciszy, nie ujawnienie przestępstwa przez interweniującego P. C. (1) nie dowodzi prawdziwości wyjaśnień D. P., ani nie podważa zeznań P. S. (1). Pokrzywdzony wyjaśnił zresztą, że oskarżeni grożąc pobiciem kazali mu siedzieć cicho w łazience i posłuchał, bo był wystraszony (k. 2v, k. 1151).

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 167 kpk i art. 366 § 1 kpk przedstawiony w apelacji obrońcy oskarżonego R. S. (1) i związana z tym zarzutem próba zdyskredytowania zeznań pokrzywdzonego przy wykorzystaniu informacji udzielonej przez Poradnię Leczenia Uzależnień przy ulicy (...) w W., z której wynika, że P. S. (1) nie był pacjentem wymienionej poradni, choć na rozprawie podał, że się w niej leczył. Zdaniem obrońcy owa rozbieżność oznacza, że pokrzywdzony świadomie operuje faktami nie mającymi pokrycia w rzeczywistości i manipuluje depozycjami dla

osiągnięcia własnych korzyści. Pomijając już fakt, że tego rodzaju wnioski nawet z nierzetelnej informacji dotyczącej miejsca leczenia (a konkretnie kilku konsultacji), jako zbyt daleko idące są nieuprawnione, zauważyć trzeba, że P. S. (1) wskazał, że uczęszczał do Poradni Uzależnień dla (...) przy ulicy (...) (k. 1234), zaś o informację zwrócono się do Poradni dla Dorosłych przy ulicy (...) i z tej właśnie placówki uzyskano odpowiedź negatywną (k. 1196).

Zarzucając w apelacji nie dopuszczenie dowodu z dodatkowych zeznań P. S. (1) na okoliczność podania faktów związanych z jego leczeniem w w/w poradni, nie stanowi więc uchybienia, w szczególności takiego, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Istotnym zagadnieniem stanowiącym przedmiot zarzutów apelacji jest to, czy wszystkim oskarżonym towarzyszył zamiar dokonania rozboju na osobie P. S. (1). Skarżący dopatrują się błędu we wnioskowaniu Sądu I instancji podnosząc, że nawet jeżeli wobec pokrzywdzonego użyta została przemoc miało to miejsce poza mieszkaniem i nie pozostawało w związku z kradzieżą, a zamiaru posłużenia się przez jednego z oskarżonych niebezpiecznym narzędziem, o ile w ogóle miało ono miejsce, nie podzielali pozostali. Jak wywodzą dalej, o żadnym porozumieniu nie może być mowy i oskarżeni nie mogą odpowiadać za dokonanie wspólnie i w porozumieniu rozboju kwalifikowanego, a zdarzenie podlegać wino ocenie – jak uważa obrońca oskarżonego D. P. – jedynie na płaszczyźnie dwóch wyodrębnionych chronologicznie zdarzeń, mianowicie, pobicia pokrzywdzonego z użyciem słuczonej butelki przy sklepie (...) i późniejszej kradzieży saszetki w mieszkaniu przy ulicy (...).

Omawiane zarzuty są całkowicie nietrafione, podobnie jak powołana w ich uzasadnieniu argumentacja. Podkreślić należy, że choć ustalanie znamienia strony podmiotowej przynależy do rekonstrukcji stanu faktycznego, to postępowanie Sądu w tym zakresie różni się od dokonywania innych ustaleń faktycznych. Strona podmiotowa przestępstwa dotyczy bowiem przeżyć psychicznych sprawcy, a zatem zaszczości, których nie sposób bezpośrednio zaobserwować z zewnątrz. Dlatego też, jak podnosi się w judykaturze, ustalenia w kwestii umyślności i nieumyślności należy wywodzić z całokształtu okoliczności przedmiotowo-podmiotowych sprawy. Nie można poprzestać w tym zakresie na bezkrytycznym przyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych którzy, jako osoby żywo zainteresowane wynikiem postępowania, mogliby wyjaśniając nieprawdę wywierać wpływ na postępowanie. Odnosząc się natomiast do kwestii współsprawstwa, uwydatnić wypada, że w myśl art. 18 § 1 kk ma ono miejsce wtedy, gdy przynajmniej dwóch sprawców działa wspólnie i w porozumieniu. Do przyjęcia współsprawstwa wystarczy obiektywne współdziałanie sprawców, przy czym każdy ze sprawców winien zdawać sobie sprawę z celu wspólnego działania. Istotą współsprawstwa jest bowiem to, że każdy ze współsprawców odpowiada za zrealizowanie całości przestępstwa wspólnie i w porozumieniu, a więc odpowiada także za te elementy czynu, których sam nie zrealizował (np. wyrok SA w Krakowie z dnia 15 kwietnia 2008 r. II AKa 210/07 KZS 2008/6/38 LEX nr 452567). Nadto możliwa jest sytuacja, gdy sprawca realizuje tylko część znamion czynu zabronionego, jak również przyczynia się do realizacji takiego czynu, w sensie wzajemnego dopełniania się zachowań poszczególnych sprawców, (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 listopada 2012 r., II AKa 192/12, LEX nr 1259706). Porozumienie może mieć także charakter dorozumiany, na przykład gdy jeden ze sprawców podejmuje działanie przestępcze, a pozostali, widząc do czego pierwszy zmierza, przyłączają się do niego. Podkreślić przy tym należy, że zgodnie z art. 20 kk każdy ze współdziałających odpowiada jedynie w granicach swojej umyślności lub nieumyślności. Powyższe oznacza, że współsprawca nie będzie odpowiadał za eksces innego współsprawcy, czyli za działanie wykraczające ponad wspólny zamiar przestępczy. Wspólność działania przejawia się natomiast tym, że sprawcy czynu dopuszczają się go razem, niejako wspólnymi siłami. Punktem wyjścia do oceny prawnej takiego przestępstwa nie są działania poszczególnych oskarżonych oceniane jednostkowo, ale łączne działanie całej grupy sprawców.

Sąd I instancji dostrzegł wagę omawianego zagadnienia i odniósł się szczegółowo do kwestii zamiaru poszczególnych oskarżonych. Wskazał szereg okoliczności dowodzących, że oskarżeni dzielili zamiar dokonania rozboju i połączyli swoje działania w tym kierunku. Na powyższe wskazuje w szczególności to, że działania poszczególnych oskarżonych dopełniały się. M. C. (1) zażądał od P. C. (2) telefonu komórkowego, a kiedy pokrzywdzony odmówił jego wydania i chciał wyjść z mieszkania wszyscy oskarżeni zagroźli mu drogę. M. C. (2) próbował wyrwać saszetkę, zaś R. S. (1) stłukł butelkę i przystawiając do szyi pokrzywdzonego jej ostrą krawędź ponowił żądanie, gdy zaś pokrzywdzonemu udało się wytrącić butelkę, oskarżeni rzucili się na niego, został przewrócony na podłogę, był przez nich bity i

kopany. M. C. (1) wyrwał pokrzywdzonemu szaszetkę, następnie sprawcy przeszukali mu kieszenie. Taki podział ról i chronologia zdarzeń wskazuje na z góry przyjęty – choćby jedynie w ogólnych zarysach – plan działania. Wszyscy oskarżeni musieli słyszeć żądanie wydania telefonu kierowane przez M. C. (1) do pokrzywdzonego i jego odmowę, reagując na próbę opuszczenia mieszkania przez pokrzywdzonego zagrozeniem mu drogi do wyjścia. Wszyscy przebywali w tym momencie w tym samym miejscu, a na odepchnięcie przez pokrzywdzonego przystawionej mu przez R. S. (1) do szyi potłuczonej butelki odpowiedzieli agresją, wspólnie bijąc P. S. (1) i kopiąc kiedy leżał na podłodze, umożliwiając w ten sposób M. C. (1) wyrwanie pokrzywdzonemu szaszetki z zawartością m.in. telefonów komórkowych. Zachowanie oskarżonych świadczy dobitnie o połączeniu swojego działania z zamiarem dokonania zaboru rzeczy przy użyciu przemocy oraz współdziałania z osobą posługującą się niebezpiecznym przedmiotem. W tych okolicznościach nie może być mowy o ekscesie jednego ze sprawców, wszak zachowanie pozostałych współdziałających z nim osób nie pozostawia wątpliwości, że pozostali oskarżeni akceptowali posłuszenie się przez R. S. (1) stłuczoną butelką w celu zastraszenia pokrzywdzonego bo nie chciał wydać telefonu, a następnie użyli przemocy, która ostatecznie umożliwiła dokonanie zaboru rzeczy. Nawet jeżeli przed podjęciem wspólnego działania z zamiarem dokonania rozboju oskarżeni nie umawiali co do posłuszenia się niebezpiecznym przedmiotem, zaakceptowali posłuszenie się nim przez R. S. (1) kontynuując wspólne działanie z zamiarem osiągnięcia określonego celu, w czym właśnie wyrażało się ich współsprawstwo. Wobec logiki powyższych ustaleń dokonanych przez Sąd orzekający, prawidłowa jest ocena prawna zachowania wszystkich oskarżonych jako realizującego określone w art. 280 § 2 kk znamiona przestępstwa rozboju .

Podsumowując stwierdzić należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny odnośnie czynu przypisanego oskarżonym i zastosował właściwą kwalifikację prawną. Dowody ocenione zostały przez Sąd Okręgowy w sposób swobodny, nie zaś dowolny, a wszystkie ustalenia stanu faktycznego mają swoje odzwierciedlenie w zebranych i należycie przeanalizowanych dowodach.

Niezasadny jest także zarzut apelacji obrońcy oskarżonego D. P. w zakresie rażącej niewspółmiernej surowości kary wymierzonej oskarżonemu za przypisane przestępstwo. O rażącej niesprawiedliwości kary można bowiem mówić w sytuacji, gdy jej wymiar i dolegliwość w sposób istotny odbiega od ustalonych okoliczności sprawy, rzutujących na kwestie wymiaru kary, tj. gdy kara w sposób rażący, widoczny już na pierwszy rzut oka, jest niewłaściwa, nadmierna w świetle dyrektyw wskazanych w art. 53 kk. Taka jednak sytuacja nie zachodzi odnośnie do kary wymierzonej D. P.. Sąd we właściwy sposób wyważył bowiem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające, wziął także pod uwagę charakter, właściwości i sposób życia oskarżonego. Zauważyć w tym miejscu trzeba, że w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji wskazał na wymierzenie D. P. kary 4 lat pozbawienia wolności, co traktować trzeba jedynie w kategoriach omyłki pisarskiej, bowiem treść rozstrzygnięcia zawartego w wyroku nie pozostawia wątpliwości, iż oskarżonym D. P., M. C. (1) i P. O. wymierzone zostały kary 3 lat i 6 miesięcy, zaś R. S. (1) kara 4 lat pozbawienia wolności. Orzeczonej wobec D. P. kary w wysokości 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności nie sposób w żadnym wypadku uznać za niewspółmiernie surową, jeśli weźmie się pod uwagę, że przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 280 § 2 kk jest zbrodnią, zagrożoną karą pozbawienia wolności od 3 lat. Wymierzona kara tylko w niewielkim stopniu wykracza więc poza dolną granicę ustawowego zagrożenia sankcją. Miarą surowości kary nie jest ilościowe oznaczenie czasu pozbawienia wolności, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej za dane przestępstwo. W tym stanie rzeczy, orzeczona kara jest w ocenie Sądu odwoławczego karą łagodną i sytuacja zdrowotna oskarżonego związana z potrzebą rehabilitacji kolana oraz zobowiązania kredytowe czy alimentacyjne, nie dają podstaw do jej obniżenia. Dalsze łagodzenie kary nie byłoby możliwe ani zasadne, nawet przy uwzględnieniu faktu aktualnej niekaralności oskarżonego wynikającego z zatarcia poprzedniego skazania. Biorąc zaś pod uwagę wymiar orzeczonej kary, warunkowe zawieszenie jej wykonania jest na gruncie art. 69 § 1 kk - również w stanie prawnym obowiązującym przed nowelizacją z dniem 1 lipca 2015r. - wykluczone.

Zdaniem Sądu odwoławczego, także wymierzając pozostałym oskarżonym karę, Sąd I instancji właściwie zastosował dyrektywy z art. 53 § 1 kk, prawidłowo wskazał i uwzględnił okoliczności obciążające i łagodzące, co czyni orzeczone wobec oskarżonych kary adekwatnymi do okoliczności popełnienia przypisanego im przestępstwa, stopnia ich winy i społecznej szkodliwości czynu.

Powyższe względy przemawiały za uznaniem apelacji obrońców za bezzasadne i utrzymaniem w mocy wyroku w zakresie winy, kwalifikacji prawnej i orzeczonych wobec oskarżonych kar.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk, zaś wysokość przyznanego wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonych M. C. (3) i R. S. (1) w postępowaniu odwoławczym, ustalono według stawki określonej w § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.